

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

Informator

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: b.przyborowska@warminsko-mazurska.policja.gov.pl



OLSZTYN
Wyróżnieni
za
wzorową
służbę

Bożena Rychlik:

...więc, jeżeli już
emerytka -
to niestandardowa



Wyróżnieni za wzorową służbę



Medale, odznaczenia,
nagrody pieniężne i nominacje
na wyższy stopień służbowy –
to nagrody, jakie za wzorową
służbę otrzymali policjanci
garnizonu
warmińsko-mazurskiego.

Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie insp. Sławomir Mierzwa za wzorową służbę wyróżnił 42 olsztyńskich policjantów. W imieniu Komendanta nagrody, odznaczenia i nominacje na wyższy stopień służbowy przekazał policjantom I Zastępca Komendanta Wojewódzkiej Policji w Olsztynie insp. Wojciech Sobczak.

Uroczystość odbyła się w piątek 13 sierpnia 2010r. w gmachu Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie przy ulicy Pstrowskiego.



– „Życzyłbym sobie i życzyłbym także Państwu, abyśmy jak najczęściej przy takich okolicznościach mieli okazję się spotykać – powiedział insp. Wojciech Sobczak. Mam nadzieję, że to nie jest wszystko, na co Was stać. Mam nadzieję, że swoją służbą dalej będziecie udowadniaли, że nie znaleźliście się w szeregach Policji przypadkowo – dodał.

Z rąk Zastępcy Komendanta siedmiu funkcjonariuszy otrzymało Medal za Długoletnią Służbę, dwóch zostało odznaczonych Srebrną Odznaką Zasłużony Policjant, a 27 policjantów otrzymało nominacje na wyższy stopień służbowy.

Za wzorową pracę w I półroczu 2010 roku Komendant Główny Policji wyróżnił nagrodą pieniężną mł. insp. Roberta Zalewskiego – Naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KWP w Olsztynie.

**Izabela Niedźwiedzka
sierż. Dawid Stefański**



Bożena Rychlik:

...więc, jeżeli już emerytka - to niestandardowa

1 sierpnia 2010r.

ze służbą w Policji pożegnała się

Pani Naczelnik Wydziału Psychologów

KWP w Olsztynie

mł. insp. Bożena Rychlik.

W życiu policjanta przychodzi taki moment, kiedy trzeba pożegnać się ze służbą. Czy łatwo podjąć taką decyzję? Co się czuje na myśl, że - jutro będzie mój ostatni dzień służby? Czy warto było pracować z takim poświęceniem i oddaniem? Jak zaplanować nowy etap życia? Między innymi na te tematy Bożena Przyborowska rozmawiała z Panią Bożeną Rychlik, która 1 sierpnia 2010r., po 24 latach pracy pożegnała się ze służbą w Policji.

- Pracę w służbach mundurowych rozpoczęła Pani w czerwcu 1986r. Czy pamięta Pani początki swojej służby?

Pamiętam. Był to dla mnie bardzo istotny czas i bardzo ważna zmiana. Pracowałam w szpitalu psychiatrycznym na oddziale młodzieżowym – niezwykle interesująca praca, ciekawa dla młodego psychologa. Tam miałam doskonałą możliwość uczenia się od starszych kolegów i koleżanek - wspaniałe miejsce pracy. W 1984 roku urodziłam mojego syna i uznałam, że jest czas na zmianę, na trochę inny charakter pracy. Jak to często w życiu bywa przypadek sprawił, że dowiedziałam się o możliwości podjęcia pracy „po sąsiedzku”, czyli w Poliklinice.



2007r. - Bożena Rychlik z synem na uroczystości wręczenia statuetki „Kobieta sukcesu Warmii i Mazur 2007”



Lipiec 2010r. - pamiątkowe zdjęcie z pożegnania mł. insp. Bożeny Rychlik ze służbą w Policji

Pracę w służbach mundurowych w Poliklinice rozpocząłam 16 czerwca 1986r. Pracowała tam moja koleżanka ze studiów Wiesia Dąbrowska, która jest obecnie policyjnym psychologiem Wydziału Psychologów KWP w Olsztynie. Bardzo lubiłam ją jako koleżankę i ceniłam, jako psychologa, więc uznałam, że będzie to również ciekawe i dające możliwość rozwoju miejsce pracy. I rzeczywiście tak się stało. Zaczęłam pracę w służbach mundurowych i z biegiem czasu coraz bardziej rozumiałam, że to środowisko potrzebuje nie tylko badań kandydatów do służby, ale przede wszystkim fachowego poradnictwa, konsultacji i psychologicznego wsparcia. I tak od 1989r. zaczęła się moja „krucjata” na rzecz powołania psychologów w strukturach policyjnych, gdyż widziałam realne potrzeby policjantów i rodzin policyjnych. Osoby te zgłaszały się do Poradni Zdrowia Psychicznego, miałam więc rozeznanie, jakiego rodzaju problemy pojawiają się najczęściej. Uważałam już wtedy, że nie da się rozwiązać wszystkich problemów

przez pryzmat gabinetu, że tu trzeba współdziałać z przełożonymi, z kolegami w służbie, trzeba być często „łącznikiem” pomiędzy przełożonym i podwładnym, doradcą, mediatorem. Zielone światło zapaliło się, gdy śp. Komendant Marek Papała i środowisko policyjne uznało, że psychologowie są potrzebni w policyjnych strukturach.

- Wraz z pojawieniem się w Policji psychologów zmieniał się również stosunek do ich pracy.

Tak. Na początku psycholog w Policji był tak zwanym „kwiatkiem do kożucha”. Zapraszana byłam na różne odprawy, spotkania, konferencje i zazwyczaj, kiedy już wszyscy powiedzieli, co chcieli powiedzieć, padało zdanie: „To może jeszcze Pani psycholog coś nam powie.” To - „coś” - zazwyczaj nie było określane przez przełożonych, ale w mojej głowie było w pełni określone. Zakładałam, bowiem, że moją misją jest przekonywanie kadry kierowniczej Policji, ale też i policjantów, że warto byłoby mieć wewnątrz, w swoim środowisku, służby psychologiczne, aby

móc korzystać z ich pomocy i specjalistycznej wiedzy, a nie tylko z poradnictwa oferowanego przez pryzmat służby zdrowia.

- Czyli pionierami policyjnych psychologów w KWP w Olsztynie była Pani Bożena Rychlik i Pani Wiesława Dąbrowska?

Do roku 1990 pracowałam z Wiesią Dąbrowską, obecnie nadkomisarzem Wydziału Psychologów KWP. Już wówczas uważałyśmy, że rola psychologa wykracza poza zadania psychologa służby zdrowia. Od 1990 do 1997 włącznie byłam jedynym psychologiem policyjnym. Później do współpracy zgłosiła się psycholog z Elbląga Swietłana Górka. To była radość! Dwóch psychologów, to stwarzało możliwość dyskusji, rozmowy, konsultacji trudnych spraw, a także budowania tej służby psychologicznej w policyjnych strukturach. Nie było to proste. W moim mieszkaniu przy ul. Wiecherta powstawały pierwsze zakresy czynności i zadań dla psychologów w naszym kraju, pierwsze kierunki pracy, które były później przez Warszawę akceptowane. To był czas niezwykle twórczy, czas nadziei, że rodzi się coś nowego, ważnego dla środowiska, w czym my – jako psychologowie, będziemy mogli funkcjonować nie na zasadzie „dodatku do..”, tylko, jako konkretna służba, z bardzo konkretną ofertą dla naszego środowiska. Wraz z możliwościami etatowymi pojawiali się kolejni psychologowie. W środowisku zaczęto dostrzegać potrzebę pracy policyjnego psychologa. Mogę powiedzieć, że z dnia na dzień przybywało zadań do realizacji, ale wraz z nimi powiększał się Zespół Psychologów. Dołączyli do nas Jacek Doliński, Ewa Kalinowska - Sadurska, potem Anna Balińska - Misiun, Wiesia Dąbrowska, Łukasz Szlachetka, Monika Rudnicka oraz Piotr Piaseczny. Z chwilą powołania

Wydziału Psychologów utworzono sekretariat, którym zawiaduje nasza cenna zdobycz- Agnieszka Obuchowicz.

Uważam, że moja misja jest zakończona. Autorskie programy profilaktyki wobec zjawiska stresu zawodowego, program „Trzeźwe spojrzenie”- pierwszy w kraju, proponujący systemowe podejście do problemu uzależnień i wiele innych projektów szkoleniowych, które wdrażałam w naszym środowisku są realizowane w praktyce. Dziesięcioosobowy Wydział bardzo zaangażowanych w niezwykle odpowiedzialną pracę psychologów, wysoko oceniany zarówno przez kadrę kierowniczą, jak i przez policjantów, cieszący się uznaniem w środowisku lokalnym, wychodzący naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Jestem absolutnie przekonana, że stanowimy wyjątkowy zespół ludzi niezwykle siebie szanujących – mimo odmienności poglądów i różnic indywidualnych. Ludzi lubiących siebie, chętnych do współpracy, otwartych na uczenie się i dzielenie doświadczeniem. Mimo tego, że zadania, z którymi się spotykamy czasem są bardzo trudne, obciążające, szorstkie, to jednak i mnie, i moim koleżankom i kolegom udaje się ocalić naszą wrażliwość, nasz optymistyczny sposób patrzenia na świat i na ludzi, a dzięki temu z wielką satysfakcją możemy robić to, co robimy. W moim odbiorze to jest najbardziej istotne.

Mogę powiedzieć, że odchodząc nadal kocham moją pracę i bardzo szanuję moje policyjne środowisko. Z okazji Święta Policji miałam wielki zaszczyt bycia odznaczoną Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę na dziedzińcu olsztyńskiego zamku. Słyszając ślubowanie nowo przyjętych policjantów, patrząc na niezwykle uroczysty ceremoniał towarzyszący tej uroczystości, byłam dumna, że jest to moje

środowisko zawodowe. Uważam, że nasza służba jest szczególną misją, że wielkim honorem jest móc pracować w naszych szeregach. Sądzę, że wybrałam dobry moment do odejścia – z takimi uczuciami, z takimi myślami. Czuję, że jestem osobą szanowaną i lubianą przez moich kolegów i koleżanki. Przez te ostatnie dni dostałam wiele dowodów sympatii, szacunku i życzliwości; potwierdzenia, że to, co robiłam znalazło uznanie w naszym środowisku.

- Z zawodowej perspektywy, chyba nie ma nic piękniejszego niż realizowanie się w pracy, którą się kocha i jednocześnie zapracowanie sobie swoją postawą i pracą na szacunek ludzi.

W tyłu oczach widziałam łzy przy pożegnaniu, tyle moich łez poleciało – takich łez serdeczności, wdzięczności, że miałam przywilej pracowania z wieloma wspaniałymi osobami, w tak trudnej służbie. Bardzo ważne dla mnie zawsze było to, aby w pracy kierować się spójnym systemem wartości, czytelnymi zasadami, które respektują niezależnie od okoliczności zasady etyki zawodowej psychologa i policjanta. Zawsze wielką wagę przywiązywałam i przywiązuję do budowania serdecznych - opartych na poszanowaniu odrębności - relacji z innymi ludźmi. Uważam, że w naszej pracy jest to bardzo ważne i należy o tym zawsze pamiętać. Jesteśmy wspaniałą formacją. Jak słuchałam przysięgi młodzieży to po prostu, aż mi gardło zatykało, bo taka byłam wzruszona. W głosie tych młodych, nowo przyjętych policjantów słyszałam podniosłość tej chwili i przejęcie. Przypominałam sobie siebie sprzed 24 lat. Też z takim przejęciem, też z takim podnieceniem składałam swoją przysięgę, mimo że wtedy jeszcze nie zdawałam sobie sprawy, co to

zawodowe życie ze sobą przyniesie. Kończąc swoją karierę zawodową w Policji jestem przekonana, że moja misja została spełniona, że odchodząc zostawiam Wydział Psychologów ze wspaniałymi, zaangażowanymi w pracę na rzecz środowiska, wykształconymi psychologami, którzy na pewno będą kontynuowali to, co wspólnie budowaliśmy i realizowaliśmy przez ostatnie lata.

- A nie żałowała Pani swojej decyzji sprzed lat o przejściu do Policji i pracy na rzecz tego środowiska?

Nie, nigdy! Nigdy! Uważam, że w tym środowisku, jako psycholog – policjant, mogłam w najpełniejszy sposób realizować swoje pasje, swoje pomysły, przedsięwzięcia, jednocześnie dbając o to, żeby w zawodzie psychologa być na tym topie, który pozwala proponować środowisku policyjnemu istotne rozwiązania, uzasadnione merytorycznie, poparte nie tylko chęcią, ale też specjalistyczną wiedzą i doświadczeniem. To tutaj miałam możliwość przez wszystkie lata służby pomagając innym sama się rozwijać i doskonalić. To w tej pracy, spotykając się jakże często z ludzkimi tragediami,



Lipiec 2010r. - pożegnanie ze służbą

mogłam wzmacniać swoje przekonanie, że w każdym człowieku drzemia wielkie pokłady siły, nadziei i wiary w lepsze jutro. Tak wiele twarzy mam w pamięci, tyle słów wypowiedzianych - czasem przez lzy-, ciepłych gestów, odwiedzin w domach, troski, a nawet i lęku, czy na pewno zdążę „na czas”. Miłość ma różne oblicza. Moja miłość do mojego środowiska zawodowego przejawia się w tym, że w dniu pożegnania ze służbą mogę powiedzieć, że nadal Kocham moją pracę i ludzi z którymi i na rzecz których pracowałam.

To w dużej mierze dzięki Wam jestem spełnionym człowiekiem.

Ludzie również Panią kochają, co znalazło swój wyraz w przepięknym pożegnaniu.

Jak Pani to przeżyła?

Noc przed pożegnaniem była bezsenna. Tysiące obrazów przelatywało mi przed oczyma, właśnie obrazów z naszego wspólnego wydziałowego i policyjnego życia. Uczucie – trochę żalu, że to już. Myśli - a może to za wcześnie? Może jeszcze należało poczekać? Miałam mieszane uczucia na myśl o tym, że będzie ostatnia odprawa, którą mam prawo w formalny sposób realizować. Ostatnia, na której będę moderatorem naszego spotkania; mieszały się ambiwalentne uczucia - trochę żalu, ale jednocześnie też i takiego dobrego spokoju, który mówi, że wszystko jest OK. To wszystko powodowało, że dzień pożegnania był dla mnie dniem naprawdę szczególnym.

A później moje koleżanki i koledzy zrobili mi wielką niespodziankę. Zaprośili mnie w piękne miejsce, do restauracji „Przystań” w Olsztynie. To jest takie symboliczne dla nas miejsce, które bardzo lubimy. Były piękne podziękowania dla mnie, otrzymałam przepiękny prezent, zjedliśmy przepyszny obiad. Między obiadem a deserem moje oko do-

strzegło motorówkę, która stała w oddali i stwierdziłam, że trochę fantazji musimy w to wszystko włączyć, więc zaprosiłam moje koleżanki i kolegów na przejażdżkę po jeziorze. Potem wróciliśmy na kawę z ciachem (wszyscy jesteśmy lasuchami) i ja również miałam dla mojego zespołu niespodzianki – albumy krajoznawcze, po to, aby dostroić moje koleżanki i kolegów do pięknej przyszłości, pięknego otoczenia, radosnego przeżywania przygody, która też jest wpisana w naszą pracę. W pracy towarzyszy nam często nieprzewidywalność, rozbieżność emocji, które przeżywamy - z jednej strony, że super, coś się udało, że ktoś, dzięki nam się śmieje, po tę drugą stronę, kiedy jesteśmy czasem przygnębieni. Dlatego potrzeba nam „odskoczni”, aby pozbierać siły i moc sprostać wyzwaniom, jakie niesie każdy kolejny dzień. Tą „odskocznią” dla nas są nasze spotkania, rozmowy, ploteczki o modzie i urodzie (to oczywiście panie), wakacyjne wyjazdy do pięknych miejsc, czasem nawet bardzo odległych.

Ale, jak to w życiu: wszystko zatacza krag. I trzeba mieć w sobie zgodę, a także dojrzałość, że na wszystko w życiu przychodzi czas i dobrze jest, gdy my wewnętrznie jesteśmy do tego przygotowani. I czy to są zdarzenia wspaniałe, czy takie, przez które trudno przejść, to jednak zawsze trzeba patrzeć do przodu: jak można z tego wyjść, jak można to wykorzystać, co to dobrego wnosi do mojego życia, czego to może mnie nauczyć. Sądzę, że to pozwala trzymać się „na powierzchni”. Tego „trzymania się”, optymizmu, zdrowia i wolniej upływającego cza-



30.04.2010r. - mł. insp. Bożena Rychlik w gronie kadry kierowniczej

su (który odmierzać mi będzie wymarzony prezent, który otrzymałam, na przepięknym spotkaniu pożegnalnym) życzyli mi również Pan Komendant Wojewódzki, Panowie Zastępcy Komendanta oraz koleżanki i koledzy Naczelnicy Wydziałów KWP. Spotkanie to miało dla mnie szczególny charakter- serdeczne, koleżeńskie, rodzinne w klimacie. Ogromne dzięki!

- Czy czuje się Pani emerytką?

Nie, absolutnie nie! Moja osoba z etykietką – emerytka - mnie rozbawia. Ja mam jeszcze tysiące pomysłów dotyczących życia zawodowego, które chciałabym zrealizować, więc jeżeli już: emerytka - to niestandardowa.

- A jakie ma Pani plany na kolejny etap swojego życia?

Nie wyobrażam sobie, że mogłabym przestać współpracować z moimi koleżankami i kolegami. Są to najwspanialsze osoby, jakie na swojej drodze spotkałam. Najwspanialsze. Moje plany związane są na pewno z moim zawodem psychologa. Z pewnością będę rozwijała działalność szkoleniową, czyli uczenie innych środowisk zawodowych umiejętności psychologicznych przydatnych w ich życiu osobistym i zawodowym. Korzystając z kompetencji i doświadczenia psychologa policyjnego będę

chciała proponować inicjatywy także dla naszego, policyjnego środowiska. A inne plany- dają im czas, aby dojrzewały.

- Powszechnie sądzi się, że na emeryturze ludzie mają dużo wolnego czasu. Czy Pani też tak uważa?

Jeszcze nie mam w ogóle wolnego czasu! I właśnie to, czego bardzo chcę się nauczyć, to: jak w sposób mądry zarządzać swoim czasem, żebym znalazła równowagę pomiędzy aktywnością zawodową a wypoczynkiem. Ja tę równowagę zatraciłam i nie jest tak łatwo wrócić do oddzielania czasu wypoczynku, czasu prywatnego od zawodowego.

- Rozumiem, że zatraciła Pani tę równowagę na rzecz pracy?

Tak. Nie wiem, jak długo będzie trwało odzwyczajanie się od tego, że komórka nie leży przy łóżku. To jest wpisane – tak, jak poduszka pod głowę, tak telefon komórkowy przy mnie. Myślę, że to wymaga pewnego ćwiczenia, dyscypliny, nauczania się innego zawiadywania czasem, ale przede wszystkim innego spojrzenia na samą siebie. Przez tyle lat służby utrwaliła się potrzeba kontrolowania sytuacji, radzenia sobie w często bardzo trudnych stresujących sytuacjach i przekonanie, że muszę wiedzieć, jak pomóc, kiedy ktoś tej pomocy potrzebuje. Praktycznie, przez całe moje dojrzałe życie – bo miałam 27 lat, kiedy wstąpiłam do służby- pracę traktowałam bardzo odpowiedzialnie. Ja nawet na urlopie nie wyłączałam swojego telefonu służbowego, bo miałam poczucie, że powinnam być dyspozycyjna. Nie wiem, ile mi czasu zajmie to przestawianie się, ale tak, jak do moich podopiecznych, tak dzisiaj mówię do siebie: „Daj sobie czas”. Dzisiaj, kiedy biorę książkę beletrystyczną, i siadam w ogródku, to czytam przez około 30 minut, a później czuję, że

coś trzeba zacząć robić. Bardzo chciałabym znów odnaleźć tę równowagę między wypoczynkiem, relaksem, a pracą. Czuję, że kwestie zdrowia powinny być teraz dla mnie priorytetem – bezwzględnie powinienam znaleźć czas na gimnastykę, basen, spacer, kijki – które już wdrożyłam i tę formę relaksu bardzo lubię. Żeby to było wpisane w codzienne życie. Myślę, że upłynie pewien czas adaptacji do nowej roli, do nowej siebie. Chciałabym mieć czas na



2007r. - Bożena Rychlik Kobietą Sukcesu Warmii i Mazur

kontakty z przyjaciółmi, na odnowienie niektórych relacji, na które wcześniej nie miałam czasu, ale też na większą harmonię w samej sobie i wokół mnie. Czuję, że potrzebny jest mi spokój - nie takie szybkie, zadaniowe załatwianie różnych spraw, ale spokojne pobycie, poczucie się domownikiem, zatrzymanie, wyciszenie.

- Ale nie żałuje Pani tego zaangażowania w pracę?

Absolutnie nie! Uważam, że miałam wielkie szczęście pracować w takim środowisku zawodowym, gdzie mogłam zrealizować swoją wizję w bardzo konkretny sposób - od psycholo-

ga pracującego na jednym stanowisku, pracującego solo, przebijającego się - do grupy wspaniałych psychologów pracujących w wydziale psychologów, który ma swoje niekwestionowane miejsce w strukturze policyjnej. Wielokrotnie uzyskiwałam potwierdzenie od policjantów, że moje zaangażowanie na rzecz budowania pewnej kultury naszej organizacji, pewnych postaw ma ogromny sens. Dzięki wytrwałości, cierpliwości i determinacji osiągnęłam swój cel i teraz z dumą i satysfakcją kończę ten piękny etap służby.

- Czy czuje się Pani osobą spełnioną?

Czuję się w 100% osobą spełnioną, szczęśliwą, docenioną, z wielkim i serdecznym odniesieniem do koleżanek i kolegów w służbie.

- Otrzymała Pani Medal Srebrny za Długoletnią Służbę nadawany przez Prezydenta RP. Czym dla Pani było to wyróżnienie?

Był to dla mnie szczególny moment. To takie zewnętrzne potwierdzenie, że środowisko mnie docenia. Szczególnie wzruszające dla mnie było miejsce, w którym otrzymałam to wyróżnienie - dziedziniec olsztyńskiego zamku, gdzie nowo przyjęci policjanci składali rotę ślubowania. To było takie domknięcie historii, która dla mnie zaczęła się 16 czerwca 1986 roku. Nic w życiu nie dzieje się bez przyczyny. Kończyłam służbę otrzymując tak wspaniałe wyróżnienie i jednocześnie w tym dniu, obok, moi młodzi koledzy i koleżanki – policjanci składają ślubowanie. Ja słuchając tego ślubowania byłam niezwykle przejęta, aż miałam łzy w oczach. Widziałam polską flagę wciągana na maszt, słyszałam hymn Polski i miałam poczucie, że te dwadzieścia parę lat, to był doskonale zainwestowany czas. Mogę z dumą powiedzieć o sobie, że ja rotę ślubowania wypełniłam.



Próbowali wręczyć łapówkę

Próbował wręczyć 300 zł łapówki

300 złotych łapówki w zamian za odstąpienie od ukarania próbował wręczyć policjantom z Zespołu Kontrolerów Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie 33-letni kierowca z Warszawy. Za próbę wręczenia łapówki w zamian za odstąpienie od czynności służbowych grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło 16 sierpnia 2010r. około godziny 9.00. Policjanci z Zespołu Kontrolerów Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie na wysokości Zielonego Grądu zatrzymali kierowcę BMW X3. Mężczyzna wyprzedzał na podwójnej linii ciągłej i lekcewał najważniejsze zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego. Podczas kontroli dokumentów kierowca włożył banknot 300-złotowy w dowód rejestracyjny i wręczył go policjantowi. Pieniądze zostały zabezpieczone, a mężczyzna trafił do policyjnej celi. Za próbę wręczenia łapówki w zamian za odstąpienie od czynności służbowych grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.



Zaproponowała funkcjonariuszom po 500 zł

Zarzuty korupcji, wymuszania określonego zachowania od policjantów oraz kierowania samochodem pod wpływem alkoholu usłyszała 43-letnia kobieta, którą policjanci zatrzymali do kontroli drogowej w miejscowości Skomentno Wielkie. 43-latką, która prowadziła auto mając 1,5 promila alkoholu w organizmie, w zamian za oddanie jej prawa jazdy proponowała funkcjonariuszom po 500 zł. Gdy policjanci odmówili wówczas kobieta zaczęła grozić im zwolnieniem z pracy. 43-latką została zatrzymana. Teraz grozi jej kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 17 sierpnia, około godziny 3.00. Policjanci drogówki pełniąc służbę na krajowej 16, w miejscowości Skomentno Wielkie zwrócili uwagę na volkswagena golfa jadącego od krawędzi do krawędzi jezdni. Podczas kontroli okazało się, że kierująca autem kobieta była pijana. Badanie stanu trzeźwości wykazało blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie 43-latki. Kiedy policjanci zatrzymali jej prawo jazdy kobieta proponowała funkcjonariuszom po 500 zł, prosząc ich jednocześnie o podwiezienie do domu z uwagi na to, że nie ma przy sobie pieniędzy. Gdy funkcjonariusze odmówili 43-latką zagroziła im zwolnieniem z pracy. Kobieta została zatrzymana w policyjnym areszcie - usłyszała zarzuty korupcji, wymuszania określonego zachowania od policjantów oraz kierowania samochodem pod wpływem alkoholu. Grozi jej kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Elbląg: Odizolowanie sprawcy od ofiary

Zakaz zbliżania się do rodziny na odległość mniejszą niż 100 metrów, a także zakaz kontaktów telefonicznych i zobowiązanie do opuszczenia zajmowanego wspólnie z poszkodowanymi mieszkania, taki środek zapobiegawczy zastosowano wobec 35-letniego Krzysztofa K. sprawcy znęcania się nad rodziną. To początek rozwiązań prawnych, które pomogą w walce z domową przemocą.

Za znęcanie się zgodnie z Kodeksem Karnym może grozić kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Kilka dni temu 39-letnia kobieta zgłosiła na policji fakt znęcania się nad nią oraz jej dzieckiem przez 35-letniego męża Krzysztofa. W domu dochodziło do przemocy fizycznej i psychicznej. Mężczyzna niszczył

wyposażenie mieszkania, groził pozbawieniem życia oraz wulgarnie wyzywał swoją żonę. Kobieta przez długi czas wahała się i nie wiedziała, co zrobić z tą sytuacją. W końcu podjęła właściwą decyzję i pozwoliła dzia-

łać prawu.

35-letniego Krzysztofa K. jeszcze tego samego dnia zatrzymali policjanci.



35-latek usłyszał zarzut znęcania się nad rodziną. Prokurator zastosował wobec niego policyjny dozór. Mężczyzna musi teraz dwa razy w tygodniu stawiać się do komendy Policji. Co więcej, zastosowano wobec niego zakaz zbliżania się do żony

oraz dziecka do czasu zakończenia postępowania.

Aby odizolować sprawcę od ofiar prokurator zobowiązał go do opuszczenia zajmowanego mieszkania. Jeżeli podejrzany 35-latek nie będzie się stosował do nałożonych nakazów, obecny środek zapobiegawczy może zostać zamieniony na areszt tymczasowy.

Za znęcanie się nad rodziną Kodeks Karny przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności. Najnowsza nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, która obowiązuje od 1 sierpnia 2010r. daje nowe instrumenty w walce z domowymi agresorami.

ml. asp. Krzysztof Nowacki

Działdowo, Lidzbark: Policjanci pomogli 81-letniej kobiecie

Lidzbarscy policjanci pomogli 81-letniej kobiecie, która przewróciła się na chodniku. Funkcjonariusze udzielili starszej pani pierwszej pomocy przedmedycznej.

Policjanci obawiając się, że kobieta mogła doznać poważniejszego urazu zawieźli ją, do lekarza. Jak się okazało 81-latką złamała rękę.

W środę, 25 sierpnia, tuż po godzinie 11.00 lidzbarscy policjanci patrolując ul. Nową w Lidzbarku zauważyli starszą kobietę, która przewróciła się na chodniku. Z nosa oraz ust wypływała jej krew. Policjanci natychmiast zareagowali, udzielając jej pomocy przedmedycznej. Jak ustalili funkcjonariusze, była to 81-letnia mieszkanka Lidzbarka. Policjanci obawiając się, że starsza pani mogła doznać jakiegoś poważniejszego urazu, przewieźli ją radiowozem do miejscowego ośrodka zdrowia i przekazali pod opiekę personelu medycznego.

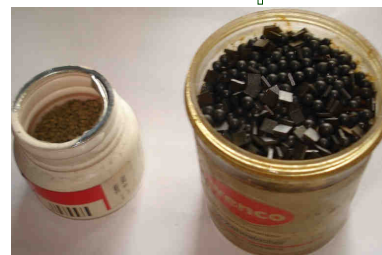
Przypuszczenia policjantów okazały się słuszne. Jak się później okazało, kobieta w wyniku upadku oprócz ogólnych potłuczeń doznała złamania ręki.

asp. sztab. Piotr Jędrzejewski

Mragowo: Odpowie za nielegalne posiadanie broni i amunicji oraz za kłusownictwo

Policjanci przeszukujący posesję Edwarda M. znaleźli 4 sztuki broni samoróbki, wiatrówkę, amunicję, proch do wyrobu naboju, sieci rybackie oraz wnyki i potrzaski na zwierzyne. Ponadto funkcjonariusze znaleźli leżącego w trawie skłusowanego dzika oraz powieszonego w szopie lisa. Zatrzymany mężczyzna odpowie za nielegalne posiadanie broni i amunicji, za co grozi mu kara do 8 lat więzienia. 54-latek może usłyszeć też zarzuty kłusownictwa oraz znęcania się nad zwierzętami.

15 sierpnia o godzinie 10.00 policjanci zapukali do drzwi Edwarda M. U mieszkańca gminy Mragowo, podczas przeszukania funkcjonariusze zabezpieczyli 4 sztuki broni samoróbki, wiatrówkę, amunicję, proch do wyrobu naboju, sieci rybackie oraz wnyki i potrzaski na zwierzyne. 54-latek zaprzeczył, aby znalezione przedmioty należały do niego. Mężczyzna tłumaczył się, że znalezione sprzęt pozostał po zmarłym bracie, a on z kłusownictwem nie ma nic wspólnego. Gdy funkcjonariusze zaczęli sprawdzać przyległy do domu teren, ujawnili leżącego w trawie skłusowanego dzika. Ponadto w szopie Edwarda M. na sznurku wisiał powieszony lis. 54-latek trafił do policyjnego aresztu. Zatrzymany mężczyzna odpowie za nielegalne



posiadanie broni i amunicji, za co grozi mu kara do 8 lat więzienia. Edward M. może usłyszeć też zarzuty kłusownictwa oraz znęcania się nad zwierzętami. Teraz o losie mężczyzny zdecyduje prokurator i mragowski sąd.

sierż. Mariola Ostaszewska



Bezpieczeństwo w dużej mierze zależy od nas samych

Rowerem bezpiecznie do celu – nowa akcja elbląskich policjantów

Elbląscy policjanci, wspólnie z funkcjonariuszami straży miejskiej i gminnej, przeprowadzili w poniedziałek, 16 sierpnia, działania na drogach miasta i powiatu pod nazwą „Rowerem bezpiecznie do celu”.

Funkcjonariusze zwracali głównie uwagę na trzeźwość rowerzystów i stan techniczny jednośladów. Kontroli poddawani byli również inni uczestnicy ruchu, którzy stwarzali zagrożenie dla rowerzystów.

W Polsce każdego roku około 6 tys. rowerzystów ulega wypadkom drogowym, w których ponad 500 rowerzystów ponosi śmierć, a ponad 5 tys. odnosi obrażenia ciała.

W tej grupie są osoby w różnym wieku, także dzieci, które po skończeniu

10 roku życia i uzyskaniu karty rowerowej mogą samodzielnie poruszać się po drogach

publicznych. Statystyki z ostatnich lat wskazują, że kierujący rowerami najczęściej powodowali wypadki w okresie od maja do września, co jest naturalną konsekwencją nasilenia w tym okresie ruchu tego typu pojazdów na drogach.

Wychodząc naprzeciw zdiagnozowanym zagrożeniom dotyczącym tej kategorii niechronionych uczestników ruchu drogowego elbląscy policjanci, wspólnie z funkcjonariuszami straży miejskiej i gminnej przeprowadzili w poniedziałek, 16 sierpnia działania na drogach miasta i powiatu pod nazwą „Rowerem bezpiecznie do celu”.

Stróże prawa zwracali głównie uwagę na trzeźwość rowerzystów i stan techniczny jednośladów. Kontroli poddawani byli również inni uczestnicy ruchu, którzy stwarzali zagrożenie dla rowerzystów. Policjanci skontrolowali 28 jednośladów, w tym 18 rowerzystów i 10 motorowerzystów. Nałożyli 2 mandaty karne, między innymi za złamanie zakazu wjazdu rowerów, w 13 przypadkach pouczyli kierujących, zatrzymali również 4 nietrzeźwych rowerzystów i jednego mężczyznę jadącego skuterem pod wpływem alkoholu. Niechlubny rekordzista miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.



Pamiętać i pomagać rodzinom poległych policjantów, to nasz obowiązek



Gośćmi Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie była Pani Małgorzata i jej dwie córki. To rodzina, która 10 lat temu straciła ojca i męża – policjanta z Ilawy, który poniósł śmierć na służbie. Kobieta i jej dziećmi opiekuje się Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Łącznie pomocą Fundacji objętych jest 6 rodzin. Jak podkreśla asp. szt. Małgorzata Kowalewicz Pełnomocnik Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie do Współpracy z Fundacją, zawsze możemy liczyć na pomoc darczyńców. Cieszy także fakt, że na środowisko policyjne zawsze można liczyć. Funkcjonariusze odpowiadają na każdy apel o pomoc, tak jak było w przypadku pomocy rodzinie Andrzeja Struja z KSP. Coraz więcej policjantów dobrowolnie co miesiąc przekazuje składki na konto fundacji. Zasilają je także środki uzyskane z możliwości przekazania organizacjom pożytku publicznego 1% podatku. Wśród prezentów dla Pani Małgorzaty i jej dzieci, były także kursy nauki języka angielskiego ufundowane przez jedną z olsztyńskich szkół.

Wczoraj o godzinie 11.00 gośćmi Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie była Pani Małgorzata i jej dwie córki. To rodzina, która 10 lat temu straciła ojca i męża – policjanta z Ilawy, który zginął pełniąc służbę. Kobieta i jej dziećmi opiekuje się Fundacja Wdów i Sierot po Poległych Policjantach. Jak powiedział nadkom. Roman Kubicki pełniący obowiązki Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji

w Olsztynie, naszym obowiązkiem jest pamiętać i pomagać rodzinom tych, którzy oddali życie strzegąc prawa i bezpieczeństwa.

Pan Maciej Jamiołkowski Prezes British School podczas wczorajszego spotkania przekazał Darii i Oliwii bilety na kolejne kursy języka angielskiego. Jednocześnie zapewnił, że policyjna Fundacja zawsze może liczyć na pomoc i współpracę jego szkoły.

Fundację powołał Komendant Główny Policji w 1997 roku. Jej celem jest pomoc materialna wdowom i dzieciom osieroconym przez policjantów, którzy zginęli w czasie pełnienia służby. Każda śmierć to tragedia osobista i materialna rodzin, które pozbawione zostały opieki, a często jedynych żywicieli. Sytuacja finansowa niektórych rodzin jest bardzo zła. Najczęściej giną młodzi wiekiem i stażem pracy policjanci. Renta przysługująca rodzinie jest zbyt niska, aby zapewnić utrzymanie. Na Warmii i Mazurach Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach pomaga 6 rodzinom. Pamięta też o rodzicach poległego policjanta Marka Cekały. Pomaga dzieciom nagle zmarłych funkcjonariuszy.

Środki, które przeznacza Fundacja na pomoc podopiecznym pochodzą ze zbiorów pieniężnych, darowizn, spadków, zapisów, subwencji i dotacji.

Pomoc dla poszkodowanych rodzin udzielana jest w formie zapomóg materialnych i finansowych, organizowania dofinansowywania pobytu dzieci i młodzieży na koloniach i obozach, dofinansowywania kosztów leczenia i rehabilitacji wdów i sierot

Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej i wszelką pomoc podopiecznym rodzinom możliwa jest dzięki życzliwości i hojności ludzi dobrej woli, w tym w dużej mierze poprzez wsparcie ze strony środowiska policyjnego. Policjanci i pracownicy Policji województwa warmińsko-mazurskiego chętnie włączają się we wszystkie akcje prowadzone na rzecz poszkodowanych rodzin. Jak podkreśla asp. szt. Małgorzata Kowalewicz Pełnomocnik Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie do Współpracy z Fundacją, cieszy także fakt, że na środowisko policyjne zawsze można liczyć. Funkcjonariusze odpowiadają na każdy apel o pomoc, tak jak było w przypadku pomocy rodzinie Andrzeja Struja z KSP. Na ten cel zebrano m. in. w KW P w Olsztynie ponad 1300 zł, w KMP w Olsztynie ponad 1000 zł., a policjanci z Działdowa wpłacili ponad 600 zł. Coraz więcej policjantów dobrowolnie przekazuje składki na konto fundacji. Comiesięcznie z odpisów z pensji funkcjonariuszy to ponad 400 zł. Konto zasilają także środki uzyskane z możliwości przekazania organizacjom pożytku publicznego 1% podatku od dochodów. Dzięki temu w 2009 roku Fundacja wzbogaciła się o ponad 300 000 tys. zł. Natomiast w tym roku do końca lipca pozyskano kwotę 222.739 zł.

W tym roku dzieci i młodzież – podopieczni policyjnej Fundacji – łącznie ponad 200 osób skorzystało z wakacyjnego wypoczynku w Międzyzdrojach, a także w Czechach i na Słowacji /na zasadzie wymiany rodzin z Fundacjami tych krajów/. W organizację wypoczynku dla podopiecznych Fundacji jako wolontariusze włączają się też policjanci naszego regionu.

Od trzech lat wiele firm i osób prywatnych z Olsztyna i Działdowa przekazuje rzeczy, słodycze, zabawki, które stanowią upominki, nagrody i umilają dzieciom pobyt podczas wypoczynku, za co w imieniu podopiecznych serdecznie dziękujemy. Dzięki tym sponsorom wszystkie rodziny z naszego regionu otrzymują paczki rzeczowe. Dwoje dzieci z naszego regionu korzysta z bezpłatnej nauki języka angielskiego w szkole językowej. Ponadto dzieci i młodzież corocznie otrzymują od Fundacji paczki świąteczne oraz w miarę możliwości - wsparcie finansowe i materialne.

Przygotowała nadkom. Anna Fic



IX JASNOGÓRSKIE SPOTKANIE ŚRODOWISKA POLICYJNEGO**Niedziela 26 września 2010 roku****ŚWIĘTO PATRONA POLICJI****XX Rocznicę powstania Niezależnego Samorządnego
Związku Zawodowego Policjantów****PROGRAM****12: 00 Wymarsz sprzed katedry Świętej Rodziny
przy ul. Krakowskiej w Częstochowie**

- Złożenie wiązanek kwiatów przy pomniku Jana Pawła II
- Modlitwa i oddanie hołdu przed Pomnikiem Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki
- Uroczysty Apel w 70 rocznicę zbrodni Katyńskiej przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza przy alei H.Sienkiewicza

**13: 00 Msza Święta w intencji środowiska policyjnego koncelebrowana
przez Naczelnego Kapelana Policji i Koordynatora
ds. Duszpasterstwa Policji ks. prałata Sławomira Żarskiego
z kapelanami Policji**

- Poświęcenie i wręczenie sztandaru Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów

**14: 00 Modlitwa w Kaplicy Matki Boskiej przy płaskorzeźbie "Gloria Victis"
w intencji 12 tysięcy Policjantów pomordowanych na wschodzie.****14: 30 Modlitwa przed cudownym Obrazem Matki Boskiej Jasnogórskiej
Królowej Polski w intencji Policji****15: 00 Spotkanie w Sali Papieskiej uczestników pielgrzymki
Zakończenie IX Jasnogórskich Spotkań Środowiska Policyjnego**

Autor zdjęcia: kom. Wojciech Wójcik



www.MazuryCudNatury.org

Mazury Cud Natury

Głosuj już dziś!